GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 27. W Sobotę dnia 1. Lutego. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Stycznia.

Naj. Pan na prośbę Maryanny Krzyżanowskiéj o ułaskawienie dla męża jéj Józefa Krzyżanowskiego, za zbrodnią morderstwa rozbójniczego wyrokiem właściwych sądów na karę śmierci skazanego, która Postanowieniem Najwyższém na karę dożywotniego więzienia warownego zamienioną została, raczył najłaskawiéj tę ostatnią karę, zamienić na karę 25letniego takiegoż więzienia warownego.

Rada Administracyjna Królestwa wydała następujące postanowienie:

W imieniu Najjaśniejszego Mikołaja I., Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

W skutek udzielonego Panu Janowi Władysławowi Hrabi Bielińskiemu ułaskawienia, oraz na przedstawienie Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, stanowi co następuje: Art. 1. Pan Jan Władysław Hrabia Bieliński, były Kasztelan Senator Królestwa Polskiego, decyzyą Rady Administracyjnéj daty 1. (13.) Maja 1834 roku Nr. 4916, na karę konfiskaty majątku skazany, i jako taki przez były Dziennik Powszechny krajowy z daty 8. Sierpnia 1835 roku Nr. 223 ogłoszony; przywróconym zostaje do używania praw cywilnych w Królestwie Polskiém, bez zwrotu jednak majątku konfiskacie uległego. — Art. 2. Wszystkie czynności cywilne, od daty 29. Grudnia 1835 (10. Stycznia 1835) roku, przez Pana Jana Hr. Bielińskiego dopełnione, uważane będą za ważne, o ile z innego względu prawu nie są przeciwne, oraz o ile majątku konfiskacie uległego niedotyczą. — Art. 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia Kommissyom Rządowym, w czém do któréj należy, poleca się. — Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administnacyjnéj dn. 22. Grudnia 1839. (3. Stycznia 1840 r.) — (podp.) Namiestnik Królestwa, Generał-Feldmarszałek, Xiążę Warszawski. Sekretarz Stanu (podp.) J. Tymowski.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 19. Stycznia.

Minister Oświecenia uczynił N. Panu następujące przełożenie: „Od czasów zeszłego w Bogu Cesarza Alexandra upowszechnienie Rossyjskiego języka w szkołach gubernii nadbaltyckich (ostzejskich), zapowiedziane jeszcze przez Cesarza Piotra I., było przedmiotem ciągłéj troskliwości rządu. Kierunek ten, tak niewątpliwie odpowiedny dobru tego kraju,

zwolna się ustalał i wzmagany był przez stosowne środki szkolnéj zwierzchności i Wasza Cesarska Mość nadawszy nowy ruch i czynne życie wszystkim gałęziom narodowéj oświaty, raczyłeś zwrócić Ojcowską Swoję uwagę na ułatwienie mieszkańcom gubernii nad-baltyckich niezawodnych sposobów do nauczenia się języka, odtąd nieodbicie potrzebnego we wszystkich gałęziach służby publicznéj i we wszystkich stosunkach życia prywatnego. Do tego celu zmierzały jedynie rozrządzenia Ministerstwa, któremi W. C. Mość kierowałeś; jeżeli gdzieniegdzie zdarzyła się zwłoka, słuszność każe przypisać ją temu, że pomimo licznych środków wskazanych przez Ministerstwo ochota dobrze myślących do gruntownego nauczenia się ojczystego języka, któréj dowodzi ciągłe zwiększanie się liczby uczniów, przewyższała te środki i wymagała pomnożenia otworzonych pomocy. — W skutku tego, W. C. Mość, przychylając się do najpowinniejszéj prośby szlachty Kurlandskiéj i Liflandskiéj o powiększeniu liczby nauczycieli Rossyjskich w szkołach w gubernijach Nadbaltyckich, raczyłeś, podług zdania Komitetu Ministrów, rozkazać, abym wziął pod rozwagę otworzenie nowych klass języka rossyjskiego, przy gymnaziach i przy szkołach powiatowych w tamecznym kraju. Zebrane potrzebne wiadomości okazały, że najdogodniéj będzie ustanowić w gymnaziach okręgu Dorpackiego, w szkole Rycerskiéj w Rewlu, i w sześciu szkołach powiatowych dodatkowe klassy języka Rossyjskiego, które będą zarazem i przygotowującemi i równobieżącemi; przygotowującemi dla tego, że uczniom albo słabym albo i zupełnie obcym w tym przedmiocie, posłużą jakby za stopień dla przejścia do klass właściwych, a równobieżącemi dla tego, że z teraz będących klass mogą się przeprowadzać do klass dodatkowych tacy uczniowie, którzy nie są jeszcze zdolni uczyć się języka rossyjskiego w innych klassach. Stósownie do tego ma być mianowanych 11 nauczycieli klass dodatkowych w gymnaziach w Mitawie, Rydze, Rewlu, Dorpacie i szkole rycerskiéj Rewelskiéj z pensiją dla każdego z kassy Państwa po 286 rub. sr. i na mieszkanie po 114 rub. sr. na rok; w szkołach powiatowych: Mitawskiéj, w dwoch Ryskich, w Rewelskiéj, Parnawskiéj i Dorpackiéj z pensiją po 257 r. sr., i na mieszkanie po 86 r. sr. na rok, nakoniec młodszemu nauczycielowi gymnazium Dorpackiego, za uczenie rossyjskiego języka w tameczněj miejskiéj żeńskiéj szkole ma być płacono po 142 r. sr. rocznie. Oprócz tego, na powiększenie środków do nabycia potrzebnych pomocy co do rossyjskiego języka, Ministerstwo ma z tegoż zrzódła pobierać do swego rozrządzenia 657 r. sr. na rok. — Minister Skarbu oświadczył, że nie widzi przeszkody w przyjęciu tych wydatków, wynoszących, na rok w ogóle 4,857 r. sr. (około 17,000 r. ass.) na koszt kassy Państwa, skoro nastąpi Monarsze potwierdzenie, o które ośmielam się najpowinniéj upraszać. — W. Ces. Mość dając tym sposobem mieszkańcom gubernii Nadbaltyckich z niewyczerpanéj szczodrości: z jednéj strony wszystkie środki do nabycia potrzebnéj nauki języka Rossyjskiego, z Ojcowskiem przewidzeniem z drugiéj strony uznałeś za dogodne, w oczekiwaniu owoców tych rozrządzeń, zostawić czas aby dojrzały i jak należy rozwinęły się, aby po upływie pewnego terminu wymagać w zupełności niechybnego i ścisłego wykonania przedsięwziętych w tym celu środków. W skutku tego raczysz W. C. Mość uznać iż można, razem z potwierdzeniem zamierzonych środków, 1) przedłużyć do 16 Grudnia 1845 r. moc obowiązującą ukazu 16. Grudnia 1836 r., w którym zalecono: »nie przyjmować od 16. Grud. 1841 r. nikogo do Uniwersytetu Dorpackiego na studenta, jeśli wprzody nie wytrzyma ścisłego examinu co do gruntownéj znajomości języka Rossyjskiego; 2) o tymże czasie, t. j od 16. Grud. 1845 r. przywieść do skutku w całéj ścisłości i to prawidło, aby nikt nie otrzymywał stopni rzeczywistego studenta, kandydata i lekarza, jeśli dobrze po rossyjsku nie umie; do tego zaś czasu, za szczególnem W. C. Mości zezwoleniem, okazywać pewną powolność dla uczniów nie dość w tym przedmiocie usposobionych, zwłaszcza dla studentów, którzy weszli do uniwersytetu przed r. 1836; 3) do tegoż terminu, t. j. do 16. Grud. 1845 r, okazywać potrzebną powolność i dla wstępujących początkowo do szkół niższych bez dostatecznego usposobienia w rossyjskim języku; 4) wszystkie prawidła, co do nauki języka rossyjskiego, uważać jako ściągające się zarówno do fakultetu teologicznego, gdyż podług §. 438 ustawy Kościołów Ewangelicko-Luterskich w Rossyi, prawo nauczania z kazalnicy służy tym tylko, którzy będą mieli stosowne świadectwo iż dostatecznie po rossyjsku umieją. Z mojéj strony ośmielam się wnosić z godnego pochwały jednomyślnego dążenia studentów Dorpackiego uniwersytetu ku osiągnieniu dobroczynnego przez nich zupełnie pojętego celu, iż przyjąwszy z wdzięczną czcią ten dowód powolności, okazany przez Rząd tymczasowie, ze względu na poprzedni brak środków do nauki rossyjskiego języka, nie wielu tylko znajdzie się takich, co samą koniecznością, znagleni będą do korzy-

stania z ulgi, którą im zapewnia wspaniałomyślna baczność W. C. Mości, i że żaden z nich nie postrada chwalebnéj swojéj ochoty w nabyciu nauki, któréj oczewista korzyść jest dla nich niewątpliwą.« — Oryginał podpisał: Minister Oświecenia Sergiusz Uwarow. Na tem przedłożeniu własną ręką J. Ces. Mości napisano: »Ma być podług tego. Mam niewątpliwą nadzieję, że wkrótce spośród studentów Dorpackich znajdzie się wielu, którzy będą mogli zająć miejsca nauczycieli Rossyjskiego języka w samym kraju, gdyż wyborny ich sposób myślenia jest Mnie dawno wiadomy.« W Petersburgu 15. Grud. 1839 r.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Stycznia.

Wiadomość, jakoby się gabinet angielski z Panem Brunnowem zupełnie porozumiał, rozgłoszona dziś w Izbie Deputowanych, wielkie na umysłach wszystkich zrobiła wrażenie. I tak powiada la Presse, zwykle dobrze zawiadamiany dziennik, ale pod względem polityki gabinetu angielskiego, jako jego główny nieprzyjaciel, łatwo uwieść się dający, że pogłoska ta jest prawdziwa, a to nienawiść ku Anglikom w oczach ziomków jego usprawiedliwia. Inne tutejsze dzienniki i listy prywatne z Anglii donoszą, że po dwa razy przerwane układy pełnomocnik rossyjski nowemi wnioskami znowu rozpoczynał, ale że bynajmniéj pewną nie jest rzeczą, czy Anglia bez poprzedniego porozumienia się z Francyą wnioski takowe przyjmie. — Powiadają tu także, że Pan Brunnow zostanie mianowany Posłem rossyjskim w miejsce Hrabiego Pozzo di Borgo, pragnącego odtąd żyć w zaciszu.

Rząd ogłasza następującą, przez ciemność opóźnioną depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 20. b m: „W Saragossie i głównéj kwaterze upowszechniła się bardzo pogłoska o śmierci Cabrery. Donoszą z głównéj kwatery pod dn. 16., że Cabrera w powrocie do Morelli na nowo zachorował i dn. 13. umarł; że Llangosterra spiesznie do Morelli wyjechał; że karoliści w najwyższym stopniu są pomieszani, lecz że ten wypadek jeszcze troskliwie tają, i dla tego tu jeszcze nic pewnego w téj mierze wiedzieć nie można.«

Wczoraj wystrzelił człowiek jeden w bluzę i czapkę przybrany z pistoletu do żołnierza, stojącego przy jednych z tutejszych koszar na straży, i zranił go w lewą rękę. Morderca zemknął i nie ujęto go jeszcze.

Czytamy w Messager: »Oficerowie, podoficerowie i żołnierze, należący do dawniejszego legionu posiłkowego w Hiszpanii, przesłali Izbie Deputowanych prośbę, w któréj wystawiają swoje nieszczęśliwe położenie, w jakiém ich zostawiono. Wydany przez N. Królowę katolicką po układzie w Bergarze dekret, przeznacza do rozporządzenia Kommissyi, mającéj się z legionem tym obliczyć, 120,000 franków dla pokrycia pierwszych i najgwałtowniejszych potrzeb, ale ani Prezes Rady gabinetowéj, ani téż Poseł francuzki w Madrycie nic nie otrzymali i nie są nawet w stanie wyznaczyć termin, w którym zapłata uiszczoną będzie. Spodziewamy się, że Ministeryum nasze nie odmówi pomocy i opieki żołnierzom, którzy walcząc pod chorągwiami Królowéj Izabelli, przysługiwali się interessowi Francyi. Obowiązek ten wdzięczności równie niezawodnie wielkim być powinien w oczach gabinetu paryskiego jak madryckiego. Zapewniają nas, że wielu obywateli, wzruszonych nędzą tych walecznych ludzi, chcą otworzyć na ich korzyść zapomóżkę.«

Prefekt departamentu Arriége prostuje podania rozmaitych dzienników o wypadkach w Foix w ten sposób, że wojsko dwa razy w powietrze wystrzeliło, i że wtedy dopiero do buntowników ognia dało, gdy wszelkie inne środki bezskutecznemi się być okazały, ile że prawne napomnienia, kilkakrotnie powtarzane, wcale słuchanemi nie były. — Zresztą już rozpoczęto surowe w téj sprawie śledztwo przeciw naczelnikom wichrzycieli i obrady publiczne całą tę sprawę dokładnie wyjaśnią.

Oto osnowa projektu do prawa o zniżeniu renty: Artykuł 1. Od daty ogłoszenia niniejszego prawa. minister Skarbu jest upoważniony spłacić te z rentów zapisanych w wielkiéj księdze długu publicznego, które swoje pari, przewyższyły. Czynność ta będzie uskutecznioną bądź wprost przez wypłatę, bądź przez negocyacyą nowych rent, albo wymianę obligacyi. — Art. 2 Czynność takową poprzedzić winno wezwanie właścicieli do uczynienia wyboru między zwrotem nominalnego Kapitału albo przepisaniem na nowe renty. — Art. 3. Wypłata 5 procentowych rent może tylko nastąpić pod takiemi warunkami: na pięć franków renty wypadnie zmniejszenie przynajmniéj o 50 centimów, a kapitał wchodzącéj w to miejsce renty, nie może być nad 20 pCt. podwyższony. Ci wszakże z posiadaczy 5 procentowych rent, którzy przyimując nową obligacyą oświadczą, że na zmniejszony kapitał chcą zatrzymać stopę procentową 5%, otrzymają to prawo pod warunkiem, że przy wypłacie półrocznych procentów, kapitał stosunkowo będzie zmniejszany i że przy

przejściu w inne ręce renty, rozpocznie się zmniejszona opłata. Nowo utworzyć się mające renty dopiero po 10 latach mogą doznać zmniejszenia. — Art. 4. Wypłata rent na których zniżenie nie jest przyjęte, może być wykonaną seryjami. Formy i sposób losowania seryi, postanowienie Królewskie oznaczy. Stanowi się, że każdy właściciel renty, który przed oznaczonym terminem nie uczyni stanowczego wyboru, zezwala tém samém na zniżenie renty. — Art. 5. Minister Skarbu zostaje upoważniony dla wypłacania rent, puścić w obieg bilety skarbowe i rozporządzić funduszem rezerwowym kassy umorzenia. — Art. 6. Część amortyzacyi przypadająca wypłaconym albo zniżonym rentom, będzie przeniesioną na nowe w ich miejsce utworzone renty.«

Z dnia 24. Stycznia.

W Univers czytamy: »Rada Ministrów wczoraj się zgromadziła, aby się sprawami Wschodu zajmować. Nadeszły ważne depesze z Londynu. Jesteśmy w stanie potwierdzić wiadomość, którąśmy nasamprzód podali, że układy między gabinetem angielskim a Panem Brunnow znowu zawiązane zostały. Wszakże, mówiąc «z gabinetem angielskim« w istocie za wiele powiedzielim, bo to tylko dziwną chęcią Lorda Palmerstona rząd swój od Francyi odłączyć, aby się rzucić w objęcia Rossyi.« — Kuryer francuzki wyraża o tym samym przedmiocie: «Lord Palmerston dowiódł przewagi swojéj, zdoławszy zasadom wniosków Pana Brunnow wyjednać przystęp do gabinetu. Wniosków tych nie odrzucono, jak dawniéj gazety głosiły; bo chociaż formę, w jakiéj je Pan Brunnow przedłożył, za mniéj stósowną poczytywano, łatwo jednak inną formę obmyśleć, aby wnioski te natychmiast w traktat zamienić. Zdaje się, że to już do skutku przywiedziono; donoszą nam albowiem w piśmie z Londynu z dnia 21. m. b., że gabinet angielski nawzajem ułożył warunki, których poselstwu francuzkiemu udzielił. Nie znamy treści tych udzieleń, wiemy tylko, że się mało co różnią od wniosków Pana Brunnow, a podstawą tych nie jest protektorat, lecz ewentualny rozbiór krajów wschodnich. Jeżeli to się sprawdzi — czego się słusznie obawiamy — rząd francuzki w odpowiedzi swojéj zapewne wstecznych kroków czynić nie będzie. Jakkolwiek bądź, głośno obwieszczamy życzenie nasze, aby armią francuzką natychmiast na 400,000 zwiększono, chociaż ilość ta tylko zawsze jeszcze stopą pokoju.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Stycznia.

Z powodu podań »Observera« o sposobie, w jakim się N. Królowa z Xięciem Albrechtem poznała, umieścił ministeryalny Globe następującą odpowiedź: »Królowa nie widziała wcale Xięcia Albrechta przed jego przybyciem do zamku Windsorskiego prócz w r. 1835., gdy Xiążę Koburgski z swymi dwoma synami przez kilka tygodni w Anglii bawił. Trudno zresztą odgadnąć, kogo pod przytoczonemi przez wspomniany dziennik rówiennikami i wspólnikami zabaw i nauk z Xiężniczką Wiktoryą, rozumieć należy.«

W Sheffieldzie i okolicy duch kartystowski jeszcze się przełamanym być nie zdaje; wnoszą owszem, że wichrzyciele nowe układają plany. W niedzielę wieczorem zgromadziła się znaczna liczba tychże w borku niedaleko Sheffieldu, i kilka rac, niezawodnie znaki dla innych kartystów, w powietrze puszczono. Dwóch głównych dowódzców ujęto; jeden z nich nazywa się Duffy, Irlandczyk i przyjaciel Feargusa O'Connora, mający znaczny wpływ pomiędzy w Sheffieldzie mieszkającymi kartystami. Mieszkańcy miasta ciągle jeszcze po swych ogrodach i podwórzach znajdują broń, granaty ręczne i bomby, zostawione przez kartystów w czasie spiesznéj ucieczki przed nadchodzącém wojskiem.

Trzech kartystowskich przywódzców, Johna Frosta, Zephaniaha Williamsa i Williama Jonesa, odprowadzono, po przeczytaniu im w Monmouth wyroku śmierci, do komórek przeznaczonych dla na śmierć skazanych winowajców, gdzie ich następnie kapelan Goslin odwiedził. Okazują oni tę samę niezachwiałość, co przed kratkami i spodziewają się, jak wnosić można, ułaskawienia albo zmienienia kary śmierci na wywiezienie z kraju. Łagodności, jakiéj się w ciągu całych tych obrad trzymano, przypisują ponowienie znowu zawichrzeń. I tak onegdajszéj nocy zapalono kilka stogów siana pod Newportem, i wielu osobom trzeba było odjąć rękojmią ich spokojnego zachowania się, ponieważ napadły i wybiły jednego z ludzi, wezwanych na świadka przeciw więźniom. Mayor Newportski wysłał patrole w okolicę miasta i cofnął znowu wydany już rozkaz do policyi londyńskiéj, aby się do stolicy wróciła. Umysły są tam bardzo wzburzone, ale władze mają się na baczności.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 14. Stycznia.

Xiążę Alfred Schönburg tknięty apoplexyą właśnie, kiedy wychodzić miał na obiad do Xięcia Metternicha, gdzie wraz z Xięciem Pückler był zaproszony, nagle życie zakończył. Był już raz Posłem Austryi, a w końcu był Kandydatem na naszego Posła w Londynie.

W państwie austryackiém podług obliczenia na r. 1840. wychodzi 36 pism politycznych.

Z dnia 21. Stycznia.

(*Gaz. Szląs.*) — Zapewniają z wiarogodnego źródła, że przybyły tu wczoraj goniec francuzki przywiózł formalną prośbę Xięcia Nemurskiego o rękę pięknéj Xiężniczki Wiktoryi Augusty Antoanety, córki Cesarsko austryackiego Feldmarszałka Porucznika Xięcia Ferdynanda Sasko-Koburgskiego.

Z Pesztu, dnia 16. Stycznia.

(*Gaz. powsz. Lipska.*) — Duch ludności w kraju, mianowicie w Siedmiogrodzkiém, nie jest bynajmniéj nieprzyjaznym ku ewanielikom, kiedy dotacye na uposażenie ich kościołów hojnie wpływają. Nawet samo duchowieństwo katolickie i pierwsi kościoła tego prałaci prawdziwie chlubnym w téj mierze przodkują przykładem. A tak Arcybiskup w Brünn na dotacyę tamecznego ewanielickiego kościoła 2000 zł. m. konw. dać raczył.

Kraków.

Z Krakowa, dnia 24. Stycznia.

Wisła znowu opadła. Ciągłe ulewy z ogromnym wiatrem, trwające od d. 20. aż do dnia wczorajszego, wznieciły wielką obawę, żeby woda w rzece znacznie nie wezbrała, ale ta była małoznaczna i już znowu, jak się rzekło, opada. Wczoraj o godzinie 8. zrana nagle po zachmurzeniu się całego widokręgu i wśród straszliwéj burzy i zawiei śnieżnéj piorun uderzył, poczém się zaraz słońce z za chmur wynurzyło i śnieg w oka mgnieniu stopniał. W ogólności mamy tu teraz prawdziwie marcowe powietrze.

Nasze naukowe zakłady w skutek ostatnich politycznych wypadków znacznéj doznały zmiany. Tutejsze towarzystwo naukowe celem dalszego istnienia swego nowy ułożyło statut, który pochwałę trzech opiekuńczych dworów uzyskał. Towarzystwo to po zatamowaniu czynności swoich, obecnie z ponowioną działalnością wystąpi i odtąd nietylko nauki w ogólności popierać, lecz też polepszeniem wychowania ludu i wydawaniem książek naukowych dla szkół zajmować się będzie. Część statutu w języku łacińskim napisana zagranicznym członkom towarzystwa przesłaną zostanie. Podobnie i statuta uniwersytetu zupełnie przeistoczone i bardziéj do przepisów uniwersytetów rossyjskich zastosowane. Liczba studentów wynosi około 270. — Gimnazyum Sw. Barbary zamieniono na szkołę dla rzemieślników; jest więc teraz tylko jedno gimnazyum (Sw. Anny), liczące około 400 uczniów. Oprócz tych wyższych zakładów mamy tu jeszcze kilka szkółek i szkołę panieńską. — Podobnie jak w Rossyi, tak i u nas zakłady naukowe prywatne i nauczyciele domowi ściśléj ulegają kontrolli i nikomu nie wolno dawać lekcye prywatne, któryby prócz świadectwa zdatności nie miał oraz wyraźnego pozwolenia policyi. Nawet ci, co prywatnie na uniwersytet się sposobią, muszą co pół roku w gimnazyach egzamen składać. Stopnie naukowe wszechnica nasza rzadko tylko udziela; w przeciągu lat 4ch mianowała 2ch doktorów teologii, 4ch prawa, 15 medycyny a 3ch filozofii. Bibliotekarzem w miejsce Bandkiego mianowany uczony i niespracowany Józef Muczkowski (niegdyś nauczyciel przy gimnazyum w Poznaniu), który olbrzymią pracą uporządkowania biblioteki uniwersyteckiéj, rozpoczętą przez poprzednika swego, gorliwie się zajmuje. Wkrótce wyjdzie tu historya uniwersytetu Krakowskiego, przez tegoż Muczkowskiego; materyały do niéj czerpał z biblioteki, z założonego w 1816. r. archiwum uniwersytetu i z innych rozprószonych rękopisów.

Multany i Wołoszczyzna.

W Gazecie śląskiéj donoszą z Wiednia: »W Multanach i Wołoszczyźnie istniały od dość dawnego czasu tajne związki, mające na celu połączenie obydwóch tych Xięstw pod jedno berło i przywrócenie dawnego Królestwa Dacyi. Aczkolwiek zamiary tego rodzaju dość głośno objawiano, przecież wyższa władza z umysłu niejako na to nie zważała, a to zapewne w przekonaniu, że cały ten plan polega jedynie na prostych życzeniach, i że dlatego wdanie się rządu nie na swojém byłoby miejscu. W nowszych przecież czasach z innego stanowiska rzecz tę uważać zaczęto: Porta albowiem niedawno temu przesłała całkiem niespodzianie dwa firmany Hospodarowi Wołoszczyzny, Xięciu Ghikie; jeden z nich zaleca Xięciu jak najsurowsze przytłumienie tajnego związku; drugi zaś dotyczy się wyłącznie wołoskiego Pułkownika Campiniona, którego na sam domysł tylko, że jest główną sprężyną całego związku, na wygnanie skazano i Philippopel na miejsce wygnania dla niego przeznaczono. Pułkownik Campinion znajdował się właśnie w Londynie, gdy go wiadomość o grożącém mu niebezpieczeństwie doszła, i przekonany o swéj niewinności wracał zaraz do Bukarestu. Opatrzony w paszport Posła tureckiego w Londynie przybył w przeszłym miesiącu aż do Wiednia, gdzie mu naprzód Poseł turecki, uwiadomiony już o zapadłym nań wyroku, poszportu podpisać nie chciał, ale późniéj to uczynił na przedstawienie, że tylko do Bukarestu dla uniewinie-

nia się jedzie. Tak tedy przybył Pułkownik bez przeszkody do Orsowy, gdzie na niego żona czekała i do domu go odprowadziła. — Tymczasem nagle wstrzymano go i z rozkazu rządu węgierskiego, jak powiadano, miano go do Wiednia zwrócić. Żonie jego pozwolono wrócić do Bukarestu, ale ta wolała podzielać los męża i została przy nim. Słychać, że powrot ten Pułkownika do Wiednia był całkiem niespodziewany i nikt nie wie o przyczynie tegoż. Wypuszczono go zaraz na wolność i mieszka sobie zupełnie swobodnie w jednym domu zajezdnym.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 8. Stycznia. Stósownie do najnowszych wiadomości z Alexandryi z dn. 28. Grudnia, Wicekról Kiamila Baszę, o którego przybyciu go już uwiadomiono, z wielkiém przyjął wyszczególnieniem i hatiszeryf dywanowi swemu przedłożył. Mehmed Ali, jak zawsze, powtarza, że bezwarunkowo Sułtanowi ulega i na podstawie podanych warunków w układy wejść pragnie. — W Albanii stósownie do doniesień z d. 24. Grudnia powstanie w okolicach Arty prędko przytłumione zostało. — Achmed Fethi Basza mianowany ostatecznie posłem przy dworze Petersburskim. Równocześnie oświadczono mu, że Sułtan rękę siostry swojéj, Xiężniczki Atie jemu ofiaruje. Wypadek ten cały dwór Sułtański w nadzwyczajne wprawił zadziwienie, sądzono bowiem, że Xiężniczkę tę dla Mustafy Baszy Salonichi przeznaczono. W Maju ślub Sułtanki z wielką się odprawi okazałością. Już urządzają pałac dla dostojnéj téj pary.

(*Gaz. powsz. Lipsk.*) — Na dzisiejszém posiedzeniu ministrów Said Basza, dotychczasowy minister handlu, Kapudanem Baszą mianowany został — możnaby dodać — dopóki flotta w Alexandryi — *in partibus infidelium.*

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Kr. Regencyi w Poznaniu z dn. 28. Styczn. obejmuje między innemi następujące kroniki osobiste: Potwierdzony pod dn. 27. Października 1834. przez Król. Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich weterynarz 1éj klassy Jan Bogumir Kliem, osiadł w Środzie. W 4tém ćwierćroczu 1839 potwierdzeni zostali od Król. Regencyi: A) Plebanami: 1) dyakon Ernest Otto Nerreter w Wschowie pierwszym kaznodzieją kościoła ewanielickiego w starém miescie Wschowie; 2) kaznodzieja domu poprawy Franciszek Leweke kaznodzieją ewanielickim w Zbąszyniu. B) Nauczycielami: 1) Gustaw Niepelt nauczycielem w Krzymieniowie pow. Wschowskiego; 2) Antoni Gartig nauczycielem w Murke pow. Wschowskiego; 3) Antoni Krischke nauczycielem w Zbarzewie pow. Wschowskiego; 4) Leon Matzanke 1szym nauczyc. w Krobi; 5) Bogumił Schlange, tymczas nauczyc., naucz. w Szamotułach; 6) Jan Schubert nauczyc. w Kowanówku pow. Obornickiego; 7) Piotr Kasprowicz nauczyc. w Grodzisku pow. Bukowskiego; 8) Jan Redner nauczyc. w Lipach pow. Międzychodzk.; 9) Walenty Kalkowski nauczyc. w Lussowie pow. Poznańskiego; 10) Juliusz Teodor Neumann nauczyc. i kantorem szkoły ewanielickiéj w Hammerboruy pow. Babimostskiego; 11) Bernard Brohm rektorem szkoły miejskiéj w Międzyrzeczu; 12) Henryk Szatkowski nauczyc. w Mikuszewie powiatu Wrzesińskiego; 13) Karól Reiche z Szprotawy w Śląsku nauczycielem szkoły kommunalnéj w Pniewach; 14) Gustaw Russak nauczycielem ewaniel. w Międzyrzeczu; 15) Kasper Markwitz nauczyc. katol. w Kopanicy; 16) Wilibald Rodowicz 3cim nauczyc. szkoły powiatowéj w Krotoszynie; 17) Karól Józef Czarnecki 1szym nauczyc. szkoły powiatowéj w Krotoszynie; 18) Edward Hirschfelder 3cim uauczyc. szkoły ewaniel. w Krotoszynie; 19) Wilhelm Schönborn 2gim nauczyc. szkoły powiatowéj w Krotoszynie; — doniesienie, że w trzodzie owiec dworskich w Wyciążkowie powiatu Wschowskiego wybuchła ośpica naturalna, i została wieś rzeczona co do owiec i wełny zamknięta; — i następujące doniesienie o zasłudze: zawiązane r. 1838. w Rogoźnie chrześcijańskie towarzystwo dobroczynności na początku téj zimy, ze składek pomiędzy członkami zebranych, zaopatrzyło 14 całkiem ubogich, powiększéj części osieroconych dzieci dostatecznym, ciepłym i nowym przyodziewkiem od stóp do głowy, i ułatwiło im przezto sposobność chodzenia do szkoły. Koszta wynoszą 57 Tal.

Abd-el-Kader i Francuzi. (*Dalszy ciąg i Dokończenie.*) — Abd el Kader uwiadomiany zawsze przez żyda Ben Durant, o wszystkiem co się dzieje w Algierze, nie opuszczał żadnéj sposobności przypodobania się generałowi Erlon. Francuzi w jego kraju podrużujący, doznawali wszędzie dobrego przyjęcia i opieki. Używał nakoniec wszystkich środków złudzenia, aby sobie zjednać oficerów sztabowych o których wiedział, że posiadają zaufanie Gubernatora. Wkrótce Emir Abd-el-Kader stał się przedmiotem wszystkich rozmów w Al-

gierze, a ci nawet, którzy nbolewali nad błędami mniéj przezornéj polityki, mówili z zadziwieniem o jego wielkich przymiotach. Lecz kiedy w ten sposób rozpościerała się jego sława, kiedy odgłos jego imienia odbił się już w Europie; władza jego wewnątrz na nowo zagrożoną została. Sidi al-Aribi, dotąd mu poddany, sprzysiągł się przeciw niemu. Dowody na to były oczywiste, a zebrana rada kadych i ulemów skazała go na śmierć. Ale bądź przez wspaniałomyślność, bądź z obawy jaką można rodzina skazanego wzniecać mogła, Abd-el-Kader wstrzymał wykonanie wyroku, poprzestając na osadzeniu go w więzieniu gdzie na cholerę zakończył życie. Synowie zmarłego ogłaszając śmierc ojca za przysposobioną, broń pochwycili, wzniecając rokosz we wszystkich pokoleniach nad rzeką Schelif położonych. Korzystając z tego położenia rzeczy, Mustapha-ben-Ismael dał się słyszeć z twierdzy Tlemezens Moschuar, oskarżając Abd-el-Kader'a przed generałem Trezel, którego wszakże instrukcye, nie dozwalały przyjąć podobnego oskarzenia. Krokami Mustaphy kierowała wkorzeniona zawiść; ślepy fanatyzm i niechęć ku chrześcianom rozniecały powstanie między pokoleniami. Wszędzie obwiniano Abd el-Kader'a o związki z chrześcianami. I dla tego, kiedy z jednéj-strony Mustapha szukał u francuzów wsparcia dla swoich buntowniczych zamiarów, z drugiéj, wszystkie pokolenia na wschodzie jęły się oręża. Nawet rodzony brat Emira, poprzednio Kaid w Flita, który niby dla miłości spokoju, oddalił się od spraw publicznych, złączył się z powstańcami, podżegając ich przeciw temu, który był dumą jego rodziny i imienia. Lecz groźniejszy nad wszystkich, przybył im przymierzeniec: Mussa, Szeryf pustyni, nadciągnął ze znaczną siłą wojenną, obwieszczając że przychodzi zniweczyć chrześcian i ich zwolenników, na czele których syn Mahiddin'a stoi. Wiódł on z sobą, pokolenia z Sahary, przez Turków Darkaui, to jest: niezawisłemi zwane, na widok których kilkakrotnie Bejowie zadrzeli. Abd-el-Kader widząc zgromadzoną koło siebie burzę, postanowił udać się sam na jéj spotkanie. Wyruszywszy 12. Marca 1836 z Maskara, uderzył tak nagle i silnie na synów Sidi-el-Abiri, że bez dobycia oręża poddali się. Gdy mu się przedstawili, przyjął ich z dobrocią i odznaczeniem, mówiąc, że uwaga na skon ich ojca, sklania go do puszczenia w niepamięć błędów które popełnili; najstarszego z nich Sidi-Schaban, mianował Kaid'em jego pokolenia. Następnie rzucił się w kierunku ku rzece Schelifs. Pokolenie Sbiah chciało stawić opór jego pochodowi, ale pokonał ich zupełnie, zmusił do proszenia o łaskę i zbliżył się do mostu wspomnionej rzeki. Przebycie takowe było widocznem przekroczeniem zakazów Rządu frazcuzkiego, ale mniemał, że w téj chwili na wszystko odważyć się potrzeba. Uwiadomił jednak Generała Trezel, przez swego konsula w Oranie, że zamyśla udać się do Miliany, i zatrzymać się na chwilę; krok ten mógł stanowczo rozstrzygnąć jego polityczne położenie. Lecz nakoniec powziąwszy wiadomość o wkroczeniu Szyfa Muss'y do Modea, postanowił szczęścia sprobować; przebył most Schelif i wkroczył do Miliany, gdzie lud przyjął go z fanatyczną radością. Poprzedni Aga, El-Hadschi-Mahiddin-el-Sephir, i Muhamed el Barkani, były Kaid miasta Scherschel, których okoliczności uczyniły nieprzyjaciołmi Francyi, ofiarowali mu swoje usługi. W połączeniu więc z niemi wyszedł w pole przeciw Mussa Darkani, z którym spotkał się w okolicy Hausch-Amura, na gruncie pokolenia Sumata. Kilka dział które Abd-el Kader z sobą prowadził rozstrzygnęły los walki, w któréj Mussa zupełnie pobity został. Jego sprzęty i żony, które mu towarzyszyły w padły w ręce zwycięzcy. El Hadschi Mahiddin, który dowodził przednią strażą Emira, ścigał Muss'ę aż do Burakia, ale nie mógł go doścignąć. Mussa wrócił do Sahary, a wkrótce potem odesłał mu Abd-el-Kader jego żony, z któremi nader szlachetnie się obszedł. P. Dinesen robił swoje postrzeżenia na miejscu w Afryce, w r. 1837. Aby czytelnikom podać sposobność ocenienia, z jaką gruntownością tameczne położenie rzeczy postrzegał, przytoczymy tu wyrazy któremi autor dzieło swoje kończy. „Jego duch twórczy (mówi o Abd el Kader'ze) okazuje się coraz obfitszym, i wszystkie jego dążenia do tego zmierzają, aby swój lud w możny naród przekształcił. Jego polityka na tém polega, aby przez związek z Francyą podnieść się, a z drugiéj strony przeszkodzić bliższym stosunkom krajowców z Francuzami, iżby powszechny interes handlu niewziął przewagi. Korzyść z stąd dla niego wypływajaca jest ta, że zawsze jest w pogotowiu na zerwanie przyjaźni z Francyą, co zapewne w krótce nastąpi, jeżeli nie zmieni się polityka Francyi względem Algieru, która zależy na kosztownem a mało pożytecznem rozpostarciu jéj władztwa. Stanowisko teraźniejsze Abd-el Kader'a względem Francyi, nie zapewnia bynajmniéj trwałéj zgody, która z resztą nie odpowiada prawdziwemu jego interessowi. Zamiana wojny i pokoju jest dla jego widoków najkorzystniejszą. Wojna z chrześcianinami jest najulubieńszem

zatrudnieniem krajowców; w czasie też wojny, zyskuje najwięcéj zwolenników. Pokój nie mniéj mu jest potrzebny, aby wewnętrzne sprawy kraju uporządkować i przez związki handlowe z Francyą utrzymać w zupełności a nawet powiększyć rysztunki wojenne. Jeżeli wojna wybuchnie, natenczas poznają Francuzi, że potęga Abd-el-Kader'a jest większą niż nią kiedykolwiek była.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. Wydział I.

Dobra szlacheckie Linie z przyległościami w powiecie Bukowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 25,996 Tal. 24 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 7. Maja 1840.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 18. Października 1839.

OBWIESZCZENIE.

W podworzu gospodarza Łukasza Pachury w Wieszkowie, znaleziony został przy wykopaniu piasku, garnek z starą monetą śrebrną i zapozywa się nieznajomy zgubca na termin

dnia 4go Marca r. b.

o godzinie 11. przed południem przed Ur. Ziegler, Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego, przy straceniu prawa własności do przypilnowania onegoż niniejszym publicznie.

Kościan, dnia 24. Stycznia 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. *Stycznia* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{1}{4}$	$72\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{1}{3}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie ditó . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{5}{6}$	$12\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{7}{12}$	$9\frac{1}{12}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 2. Lutego 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 24. aż do 30. Stycznia 1840. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	3	3	4	3	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Kan. Kiliński	—	4	5	3	1	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	1	3	1	—	3
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	4	2	4	1	5
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Sopkiewicz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Marten	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	7	4	5	1
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	2	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	2	2	—	—	—
		Ogółem .	19	22	16	10	9

Przytém dodatek handlu nasion braci Auerbach w Poznaniu.